Ipn gk 178/41 p.d.b
178/41 B

11
21

Nr akt Ds. .....

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 27 lipca 1948 r. w Wolsztynie

członek Okr. Komisji B.Z.N. w Poznaniu

~~prokurator~~ ..... rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego ~~w~~

~~z siedzibą w~~ .....

w osobie pod prokuratora Kaczmarka Mariana

z udziałem Protokólanta [1]) .....

przy udziale stron [1]) .....

~~na mocy art. 20 przep. wprow. k.p.k.~~ przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi [1]). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania ~~oraz o znaczeniu przysięgi, ... prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt. ..... k.p.k. po czym~~ [1]) zeznał on co następuje:

Imię i nazwisko: Józef Więckowski

Wiek lat 35

Imiona rodziców Stanisław i Marcjanna z d. Olejnik

Miejsce zamieszkania Wolsztyn, ul. Wschowska 2

Zajęcie urzędnik Starostwa Powiatowego w Wolsztynie

Karalność niekarany

Stosunek do stron ..... [2])

Do sprawy: Jako jeniec wojenny zostałem przeniesiony z obozu jenieckiego z pod Królewca do szpitala obozu jenieckiego w Wolsztynie w lutym 1942 r. Zastałem na terenie majątku Komorowo obóz jeńców radzieckich oraz szpitalik, którego obsługę stanowili lekarze — jeńcy polscy i sowieccy wraz z personelem. Jeńcy sowieccy mieszkali w specjalnie pobudowanych barakach drewnianych oraz kilku murowanych w liczbie około 20.

[1]) Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.
[2]) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

Druk. Min. Sprawiedl. 150.000. 549

M. S. Nr 47 k.p.k. III.47

Protokół przesłuchania świadka przez prokuratora (art. 20 przep. wprow. k.p.k.)

Ipn gk 178/41 p.d.b
178/41 B

Jeńców sowieckich w obozie ogólnie było około 6.000. Kilka baraków zajętych było przez chorych jeńców sowieckich, których liczba przeciętnie wynosiła około 500. Były również baraki, w których znajdowali się chorzy jeńcy francuscy, angielscy, holenderscy, jugosłowiańscy. Byli oni przywożeni jako chorzy z innych obozów i po wyzdrowieniu wywożeni do obozów macierzystych.

Ja sam byłem sanitariuszem.

Załogę obozu stanowiło wojsko niemieckie w liczbie kompanii. Komendantem obozu był Oberstabsarzt Lilienklaus, który początkowo mieszkał w Wolsztynie w mieście, poczem w końcu 1943 r. przeniósł się do Poznania, zachowując nadzór nad obozem. W tym czasie bezpośrednim kierownikiem był inny lekarz wojskowy niemiecki.

Z innych członków załogi pamiętam nazwisko Feldwebel Salmen, szef obozu; Oberfeldwebel Emde pochodzący rzekomo z Łodzi, oraz Schmidt, pochodzący z Białegostoku – dwaj ostatni w „Abwehr", niej. Fischer z okolic Wolsztyna, cywil Niemiec Mich, pochodzący z Nowej Wsi – Chochy p. Wolsztynem.

Jeńcy byli pędzeni do robót, czy to na roli czy w fabrykach. Pomieszczenie było niewystarczające dla potrzeb ludzkich, ciasne i bez niezbędnych urządzeń. Wyżywienie było polegało na karmieniu chudą zupą z liści, brukwi wzgl. mąki. Wyczerpanie pracą i wycieńczenie brakiem pożywienia powodowało dużą wśród jeńców śmiertelność. Brak urządzeń jakichkolwiek urządzeń sanitarnych i wyżywienie powodowały choroby epidemiczne, w szczególności tyfus. Trudno mi określić stopień śmiertelności jeńców, przypominam sobie jednak,

Ipn gk 178/41 p.d.b
178/41 B

że zmarłych jeńców wywożono masowo ~~pt~~ wozami drukowanymi na obok leżący cmentarz żydowski, przyczym wozy te ciągnęli sami jeńcy. Początkowo grzebano zwłoki w grobach masowych, a pod koniec wojny w grobach pojedynczych. Ostatnio bowiem śmiertelność się zmniejszyła, i powodowana była najczęściej gruźlicą.

Nie wiem, czy kiedykolwiek odbyła się na terenie obozu pojedyncza wzgl. masowa egzekucja, przeprowadzona przez załogę obozu. Przypominam sobie, że pewnego roku latem, roku nie mogę określić, przybyło na teren obozu duże wyścigowe auto z gestaporcami wzgl. SS-manami (zielone mundury z czarnymi otokami), którzy załadowali przy pomocy personelu sanitarnego sowieckiego auto jeńcami chorymi, nawet ciężko chorymi, i odwieźli w nieznanym kierunku. Nie znam losu tych ludzi.

Zwłoki chowane były w grobach masowych warstwami, przysypywane chlorkiem ~~wzgl. wapnem~~ i odbywało się to w sposób bardzo niedbały: zwłoki były z wozów ściągane hakami i w nieładzie zwracane do wozów.

Nieznana mi jest liczba ofiar pochowanych na cmentarzu. Uważam, że cyfra 4.000 ofiar nie jest przesadzona.

Obóz trwał do końca wojny tj. do stycznia 1945 r. Jeńcy zostali uwolnieni – w liczbie około 700 – przez Armię Radziecką. Załoga niemiecka częściowo uciekła na Zachód, częściowo dostała się do niewoli radzieckiej; m. in. Schmidt, Emde, Salmen. Niemcy nie zrekwirowali z Wołostyna jeńców, gdyż byli oni zupełnie niezdolni do marszu.

W.

strona: 0023

Ipn gk 178/41 p.d.b
178/41 B

Brutalnym traktowaniem jeńców odznaczali się Schmidt, Emde. Słyszałem, że często bili jeńców kijami. Byłem kilkakrotnie świadkiem bicia przez wachmanów.

Podaję nazwiska lekarzy polskich:
Kumelowski Jan, ppułk., szef szpitala wojsk. w Toruniu,
mgr. Chylewski Kazimierz, aptekarz w Grudziądzu,
Dr. chirurg Leśniewicz, przed wojną w Łodzi,
Dr. Gontowski, przed wojną lekarz chorób wewn. w Łodzi,
Dr. Jaworzewicz, rentgenolog, Dr. mgr. Bielinski, obecnie w Poznaniu, mgr. Nadolski, aptekarz w Tczewie.
Tak zeznałem, odczytano mi.

Zakończono Więckowski

Kaczmarek
po. podprok. 10.

strona: 0024